N. 47

Rok trzeci.

Wychodzi co poniedziałek. Biuro redakcyi na ulicy Szerokiej pod l. 19 1/4.

PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr.

Lwów, dnia 24 Listopada, 1851.

Notatki z wycieczki gospodarskiej.

Czytając w ostatnim numerze Pamiętnika gospodarskiego z roku zeszłego ciekawy i nauczający ustęp z dziennika podróży, spowodowany zostałem i moje notatki podać do publicznej wiadomości. Zbierane one były podczas wycieczki, odbytej w lecie roku 1846 z profesorem rolnictwa w Hohenhejmie, do celniejszych gospodarstw północnej części Wirtembergii *) i zawierają to, co się oczom moim przedstawiało, równie też zdania i doświadczenia światłych tamecznych gospodarzy: gdyż com widział i słyszał, do xiążeczki zapisywałem. Dla mnie było to wszystko bardzo nauczającem, spodziewam się, że i nie jeden z czytelników znajdzie w tem dla siebie niejakąś korzyść. Mówię że *nie jeden*, bo wiem że są i tacy, którzy powiedzą: do czego się zdało niemieckie gospodarstwa opisywać? niemieckie gospodarstwo u nas na nic się nie przyda, u nas co innego a w Niemcach znowu co innego! Tym odpowiadam poprostu że są uprzedzeni i że się jeszcze nie pozbyli przesądów. Wszak tu nie idzie o to, ażeby to co jest w Niemczech i u nas żywcem wprowadzić, to byłoby naturalnie niedorzecznością; ale o to, ażeby z tego, co tam już zostało wydoskonalone i wypróbowane, dla siebie jakąś naukę wyciągnąć, a zastanowiwszy się nad tem, umieć to do otaczających nas okoliczności zastosować. W tej zatem tylko myśli udzielam niniejszych notatek.

Pierwsze gospodarstwo, któreśmy zwiedzili było *Mauer auf der Mauer* własność P. Leutrom. Posiadłość ta zawiera 500 morgów gruntu, **) między któremi jest tylko 16 morgów pastwiska, jako miejsca które ani na łąkę, ani na rolę użytem być nie mogło. Trzyma się tu 40 krów dojnych, między któremi jest 4 krów rasy Simentalskiej, które dziennie 9 mas ***) mleka dają. Prócz tego, jest także 5 jałownika, 12 wołow i 4 konie do roboty polnej, a jeden koń do wożenia mleka do Sztutgardu: gdyż na sprzedaży świeżego mleka gospodarstwo to swój chów bydła opiera. Oprócz tego znajduje się w gospodarstwie 250 owiec, lecz te nie są własnością posiadacza tej włości, tylko innego właściciela, który od gospodarstwa tego paszę i owczarnię wynajmuje; za cetnar siana dla owiec płaci on gospodarstwu 54 kr. a słoma idzie za gnój.

Cały ten majątek jest wypuszczony w dzierżawę. Dzierżawca płaci 10 fl. ****) od morga. System gospodarowania jest następujący: 1) Rzepak gnojony a w części i hurtowany owcami. 2) Orkisz *****). 3) Koniczyna. 4) Orkisz. 5) Wyka i owies. 6) Kartofle gnojone. 7) Orkisz. 8) Owies a w części i jęczmień. 9) Ugór. W tej rotacyi obraca także na lucernę 20 kilka morgów i sieje ją pod jęczmień albo wykę. Jest tu także maszyna do młócenia, która 800 flr. kosztuje, i wymłaca dziennie 400 snopów orkiszu, przyczem wyczyszcza już i ziarno. Do obsługi wymaga ona dziesięciorga ludzi, trzech mężczyzn, czterech kobiet i trojga dzieci, a do zaprzęgu czterech wołów.

Nippenburger Hof, i ta majętność, składająca się z 380 morgów pola ornego i 35 morgów łąk, należy do P. Leutrom. Do roboty trzyma dzierżawca 8 koni i 5 wołów. System gospodarowania jest taki sam jak w poprzedniczem. Krów dojnych trzyma 42 sztuk; na rasę zgoła nie zważa, tylko na mleczność, bo także świeże mleko do Sztutgardu sprzedaje. Dzierżawca ten doświadczył, że małe krowy korzystniej jest trzymać, niż wielkie: gdyż te z pewnej ilości pokarmu więcej mleka dają niż wielkie. Bydlęciu bowiem wielkiemu jeżeli się tyle siana da co i małemu, to ostatnie będzie już całkiem syte i pełne, i jedną część pokarmu na utrzymanie ciała, a drugą na produkcyę mleka obraca, kiedy tymczasem wielkie tą samą ilością paszy żołądka jeszcze nie napełni; potrzebuje więc koniecznie więcej nierównie paszy. A co się tyczy produkcyi mleka, to jest ona z tej samej ilości pokarmu mniejszą, gdyż korpus duży wymaga dużo paszy na utrzymanie siebie a mała tylko część jej obraca się na produkcyę mleka. Do tych krów trzyma jednego buhaja, urodzone cielęta sprzedaje w 3im lub 4tym tygodniu rzeźnikom. Do wożenia mleka do miasta używają tutaj naczyń blaszanych, na które profesor uwagę naszą zwrócił, mówiąc że wszelkie kruszce, jak wiadomo, cieplik bardzo prędko pochłaniają a przez to mleko w tak dalekiej przewózce, jak właśnie ten dzierżawca ma (gdyż do Sztutgardu jest od niego dobrych 3 godzin drogi) może skwaśnieć; na coby konsument mógł narzekać, co się właśnie kilka razy dzierżawcy temu już przydarzyło; drewniane zaś naczynia, do tego celu użyte, tę mają wadę, że się nie dają dobrze czyścić: gdyż kwas wchodzi w dziurki drzewa i przez to mleko jeszcze prędzej się zakwasza. Dlatego radził profesor dzierżawcy te blaszane naczynia otoczyć drzewem a miejsca próżne, między drzewem a blachą, zapchać kłakami; którym to sposobem wada tak jednego jak i drugiego materyału usuniętą zostanie. Przy zwiedzaniu rzepaku opowiadał nam dzierżawca jedno zdarzenie, którego sam doświadczył: jednego roku odjechał był dokądś; ojciec jego podczas tej jego niebytności kazał w słotę wielką rzepak do stodoły zwozić, z obawy żeby się na polu nie zepsuł; połowa tego rzepaku była za pogody zwiezioną. Za powrotem swoim dowiedział się o tem od ojca, ale nic nie mówił, bo sam nie wiedział jakie skutki z tego się pokażą; osobno jednak kazał te dwa rzepaki młócić i po wymłóceniu także osobno w spichrzu zsypać; po leżeniu jednej doby rzepak w słotę zwieziony przybrał kolor szary. Zmartwił się tem dzierżawca, ale przywołuje kupca, czyby tego rzepaku nie kupił; kupiec ani się patrzeć nań nie chciał, tylko prosto poszedł do rzepaku w pogodę zwiezionego, zgodził się i prosił dzierżawcy, żeby mu jeszcze kilka dni w spichrzu poleżeć pozwolił aż z furą nie wróci dla zabrania onego. W przeciągu tych kilku

*) Z końcem czerwca rozpoczynają się w Hohenhejmie exkursye, gdzie profesorowie z uczniami dla zwiedzenia gospodarstw i innych szczegółów na kilkanaście dni wyjeżdżają.

**) Wszędzie tu będzie mowa o morgach wirtemberskich, 1 morg wirtemberski równa się 0,548 morga austryackiego. Tych 500 zatem morgów wirtemberskich = 274 morg. austr.

***) 1 *mas* blisko półgarnca.

****) 1 fl. wirtembergski = 50 kr. m. k.

*****) U nas mylnie orkiszem nazywają goły jęczmień, a właściwie jest to rodzaj pszenicy po niemiecku *Spelz* albo *Dinkel* (*Triticum spolta*), którą w południowo-zachodnich Niemcach powszechnie sieją.

dni używał dzierzawca wszelkich sposobów, jakie tylko były mu znane i co mu tylko kto poradził, aby ten zepsuty rzepak naprawić; to go grzał na słońcu, ogrzewał sztucznie za pomocą ognia, grzał go także w kupach, kazał wciąż szuflować, skrapiał wodą, wszystko nic nie pomogło, aż nareszcie wpadł na myśl następującą: wziął kilka garści na talerz, polał je olejem rzepakowym, przemieszał dobrze i postawił na słońcu; a w przeciągu kilku godzin rzepak ten zupełnie poczerniał. Nadzwyczaj kontent z tego pomysłu, bierze naraz całą ilość zepsutego rzepaku, polewa olejem i na słońcu grzeje, a zrobił się on jeszcze piękniejszym od rzepaku w pogodę zwiezionego. Nazajutrz przyjeżdża kupiec, wchodzi do spichrza i zdumiewa się zobaczywszy dwie kupy rzepaku, pyta się dzierzawcy którą kupił? Dzierzawca wskazuje mu rzeczywistą kupę, za którą już zapłacił; kupiec nie daje temu wiary i twierdzi że tę kupę kupił, która za pomocą oleju została poprawioną. Dzierzawca mu wtedy opowiada jakim się to sposobem stało, że ten bywszy szary rzepak tak znacznie się poprawił i czarniejszego koloru nabrał aniżeli tamten; a w końcu oświadcza mu, że może sobie wybrać którą chce kupę; więc kupiec bierze tę wykurowaną, ale się mocno na tem zawiódł: gdyż przy biciu oleju rzepak ten bardzo mało był wydatny. Dzierzawca naturalnie temu nie był winien, bo postąpił był sobie rzetelnie. Ten drugi rzepak nabył od niego inny kupiec. Za dzierzawę płaci ten dzierzawca 8 fl. od morga.

Hochdorf posiadłość p. Tessin. Jest to wysłużony żołnierz a jak sam całą ma postawę, ruch i minę wojskową, tak też i jego gospodarstwo prawdziwie po wojskowemu jest prowadzone: wszystko jest porządne, każda część gospodarstwa jedna w drugą wchodzi, jak kółka przy jakowej maszynie. Po gospodarstwie sam Tessin nas oprowadzał, z rozmowy jego dużośmy się nauczyli, gdyż o czem mówił, mówił oparty na doświadczeniu i na teoryi. Najprzód oprowadzał nas po stajniach. Do roboty trzyma 32 wołów, których na przemian do pracy używa i 4 koni bardzo ciężkiej rasy. Konie tak duże dla tego trzyma, bo się przekonał, że więcej robią, wytrwalsze są a stosunkowo mniej pokarmu potrzebują niż małe; powtóre że przy ustawicznej ośmiocalowej orce zmuszony jest dużych silnych koni do tej roboty używać.

Owce ma piękne, czysto-saskie. Przedtem był tego przekonia, że najlepiej swoją trzodę utrzyma, jeżeli ją samę w sobie będzie rozmnażać, ale dostrzegł niebawem że niektóre błędy zaczęły się do jego trzody wkradać i dlatego osądził za rzecz lepszą, barany z cudzych owczarń kupować, rozumie się takich, o których jest przekonany, że trzodę szlachetną mają i że ta od szlachetnych przodków pochodzi, to jest: gdzie rasę już ustaloną mają.

Przechodząc koło gnojowiska, spostrzegliśmy pod szopką umyślnie nasypaną ziemię, której używa na podściół; ale mówił że tylko wtenczas się do tego środka ucieka, kiedy ludzie jego nie mają zatrudnienia, to jest w zimie, przy czem dwojaką ma korzyść, raz że ilość i jakość nawozu się powiększa; powtóre, że mu ludzie nigdy nie próżnują. Na zapytanie: czy słomy dosyć posiada, odpowiedział, że ma jej tyle iż się mu z roku na rok zostaje. Suszarnię na chmiel ma bardzo dobrą. Jest to budynek duży, na dole znajduje się w nim jakiś skład, a na pierwszem i drugiem piątrze są rusztowania, na których ramy, jedna nad drugą są ułożone; ścianki tych ram są kilka cali wysokie a dno mają płócienne, na którem chmiel się płasko rozściela. Ażeby powietrze wszystkie ramy przechodziło, idą okna zaraz blisko od podłogi, może 1 do $1^1/_2$ stopy od tejże, aby zaś większy przeciąg powietrza sprawić, co suszenie chmielu bardzo przyspiesza; okna te czyli raczej otwory są naprzeciw siebie podawane i siatką drócianą opatrzone, żeby ptastwo nie miało przystępu. Kiedy się chmiel suszy, wtedy otwory te zamykają zaraz po zachodzie słońca za pomocą okienic, aby się wilgoć rosowa doń nie dostała, coby suszeniu przeszkadzało, a od dobrego właśnie wysuszenia cała dobroć chmielu zawisła; rano zaś okienice wtenczas dopiero otwierają, kiedy słońce atmosferę już dobrze ogrzeje. Chmielniku posiada 7 morgów; jeden morg chmielu przynosi mu podług jego rachunków (prowadzi podwójną rachunkowość) 220 fl. czystego zysku. Chmiel po największej części gnoi kompostem. Czytając dzieła Liebiga nie dawał temu wiary, żeby kali stanowić miało główny pokarm chmielu jako też winogradu: lecz przekonał się o rzeczywistości tego twierdzenia osobliwszym sposobem: chłop który był dozorcą jego winnicy zawsze mu doradzał, żeby obcinane latorośle winogradowe kazał tuż pod krzaki winne zakopywać, lecz p. Tessin na to nie zważał: bo chłop nie potrafił mu naturalnie skutków tego wyjaśnić, dlaczegoby te łodygi tak działać miały, tylko odwoływał się na to, że on gdzieś tam widział, że tak robili, a stan winnic się polepszył. Nareszcie poszedł on za nacieraniem tego chłopa i przekonał się o działaniu tych obrzynków. Przy rozbiorze łodyg winnych znalazł, że one dużo w sobie zawierały kali. Wtenczas dopiero uwierzył słowom Liebiga i teraz każe obcinane łodygi z chmielu siekać i zakopywać tuż pod krzaki, z czego także tak dobre skutki widzi jak i na winnicy. Sadzenie gęste chmielu uważa za bardzo złe, gdyż krzaki będąc jak w zamknięciu, nie mając dobrego i regularnego przeciągu powietrza, mało szyszek na tykach osadzają; wszakże rzadkie sadzenie uważa za dobre tylko na dobrze wygnojonych i dla chmielu dogodnych gruntach; na gruntach zaś ubogich uważa rzadkie sadzenie za złe, powołując się na to spostrzeżenie, że tyki krajne z powodu że najbardziej są na wpływy powietrza wystawione, powinnyby najwięcej chmielu dawać, co jednak tak nie jest. A że na gruntach żyznych rzadkie sadzenie jest dobre, przytoczył nam przykład na dowód tego: iż u jednego chłopa widział obok gnojowiska jeden tylko krzak chmielu, z którego tenże rocznie przeszło 4 funty chmielu zbierał. Tassin sadzi chmiel na $5^3/_{10}$ stóp w kwadrat. Okopywanie chmielu uskutecznia przed kwitnięciem, aby go podczas kwitnienia w spokojności zostawić. Liści z chmielu nie obrywa, twierdząc że to szkodzi, osobliwie w latach suchych: bo liść jest głównem narzędziem, którem wszelkie pokarmy z powietrza, a osobliwie wilgoć przyciąga; latorośle zaś poboczne od dołu aż do takiej wysokości jak tylko ręką sięgnąć można, obcina: ponieważ one pokarm łodygom zabierają. Przy zbiorze chmielu nigdy wszystkiego na raz nie zbiera, gdyż niepodobna żeby wszystkie krzaki razem miały dojrzeć, tylko każe ludziom umyślnie do tego ustanowionym dziennie kilka razy przechadzać się po chmielniku i dobrze wszystkie tyki oglądać, a ktora dościgłe ma szyszki, zaraz ją wyciągać i obrywać. Robota wprawdzie żmudna, ale sowicie mu się wynagradza: bo piwowary niemal że się nie biją o jego chmiel. Majętność ta składa się z 525 morgów pola ornego, 57 morgów lucerniska, z 60 morgów łąki i 100 morgów lasu. Dla lucerny dobiera z rotacyi dogodne pole. System gospodarowania jest taki jak i w poprzednich. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

Projekt emerytury dla osób oddających się wyłącznie służbie prywatnej i z niej szukających utrzymania.

(Ciąg dalszy).

§ 22. Emerytura wymierzoną będzie w rocznej pensyi podług stopni, w § 21 określonych, a to dla stopnia I złr. 80, dla stopnia II złr. 60, dla stopnia III złr. 40, dla stopnia IV złr. 30, a dla stopnia V złr. 20 m. k.

§ 23. Przy oznaczeniu stopnia dla ubiegającego się o emeryturę uwzględniony będzie szczególniej bieg osta-

tnich lat 10 służby, a który stopień służby w tym przeciągu czasu ubiegający się najdłużej zajmował, podług tego emerytura wymierzoną będzie. Gdyby jednak z obliczenia całych lat 30tu służby okazało się, iż połowę przynajmniej tego czasu, to jest lat 15 osoba służąca na wyższym stopniu służby zostawała, niż ten z ostatnich lat dziesiątka, podług tego wyższego stopnia emerytura wymierzoną być powinna.

§ 24. Osoby które nie wysłużyły lat 30tu a wszelako w moc § 4 o emeryturę ubiegać się mogą, otrzymają w razie przyzwolenia emerytury, połowę w § 22 oznaczonej pensyi, z zastosowaniem postanowień § 23.

§ 25. Emerytura cała raz przyznana wypłacaną będzie w ratach kwartalnych po upływie każdego kwartału do końca życia osoby zaopatrzonej.

Półemerytura w takichże ratach wypłacana będzie, lecz może być ujętą, jeżeli osoba zaopatrzona, albo do stanu zdrowia, a tem samem do zdolności zarobku powróci, albo w jakimbądź sposobie do własnego majątku albo do wsparcia zkądinąd przyjdzie.

§ 26. Osoba której półemerytura ujętą została, może powtórnie żądać wymierzenia takowej, albo nawet całej emerytury, jeżeli podług ustawy niniejszej wymagane warunki przysługiwać jej będą.

§ 27. Rok pobierania pensyi emerytalnej zaczynać się będzie od 1 stycznia, a przeto choćby kto przed tym dniem do pobierania pensyi emerytalnej był usposobiony, wszelako takowa mu dopiero od następnego 1 stycznia przyznaną będzie.

§ 28. Gdyby prośba podana o pensyę emerytalną dla jakich przeszkód lub krótkości czasu przed terminem 1 stycznia rozstrzygniętą nie była, tedy wszelako pensya od upłynionego 1 stycznia uchwaloną, a gdyby ubiegający się tymczasowie zmarł, a termin wypłaty jednej lub więcej rat kwartalnych już upłynął, w takim razie takowe ubiegłe raty wdowie lub dzieciom zmarłego, jeśliby które z nich wsparcia potrzebowały, wypłacone będą, w przeciwnym razie w funduszu pozostaną.

§ 29. W przypadku §em 28 przewidzianym, wdowa lub dzieci zmarłego świadectwem ubóstwa przez władzę gminną wydanem, a przez zwierzchność potwierdzonem, wywieść się powinni.

§ 30. Pensya emerytalna pobieraną będzie z kas na to oznaczonych, za kwitami w formie prawnej opisanemi i przez zwierzchność co do tej okoliczności stwierdzonemi, iż biorący całą pensyę emerytalną przy życiu, a biorący pół pensyi, procz tego w stanie do zarobku niemożliwym i bez wsparcia zkądinąd zostaje. Za rzetelność tego potwierdzenia zwierzchność jest odpowiedzialną i niesłusznie może podniesione kwoty, z własnego majątku zwrócić byłaby obowiązaną.

§ 31. Na fundusz zakładowy pensyj emerytalnych, obywatele ziemscy, jako zawsze z gorliwością gotowi do poświęceń dla dobra ogółu, ofiarują należącą im podług rozporządzenia ministeryalnego bonifikatę za sprawowanie jurysdykcyi dominikalnej za czas od 7 września do ostatniego grudnia 1848. Ciż obywatele każą niezwłocznie uczynić i podać do Rządu likwidacyę kosztów za sprawowanie juryzdykcyi w czasie rzeczonym wypadających, odbiorą należące kwoty i takowe do kasy na to oznaczonej wniosą.

§ 32 Dalej w ciągu roku NN. zwierzchności dominikalne zaprowadzą u siebie tabele, w § 8 wyrażone, a to tym celem, ażeby nie tylko mieć ewidencyę wszystkich osób służących, z ich klasyfikacyą na stopnie, w § 21 określone; ale oraz ażeby wiedzieć ich służbodawców, których się zawiadomi, że przed 1 stycznia NN. zapłacić będą mieli podatek służebny, przeznaczony na pensyę emerytalną dla osób służących.

§ 33. Podatek służebny płacony będzie za każdą w służbie zostającą osobę, podług stopnia ich służby, a to od stopnia I po złr. 5, od stopnia II po złr. 4, od stopnia III po złr. 3, od stopnia IV po złr. 2, wreszcie od stopnia V po złr. 1 m. k. corocznie na raz jeden, a to zawsze w ostatnich trzech dniach miesiąca grudnia. Zapłacony raz podatek służebny więcej z żadnego tytułu reklamowanym być nie może.

§ 34. Za regułę się przyjmuje, iż ten służbodawca od osoby służącej ma podatek opłacić, u którego w dniu 25 grudnia taż osoba w służbie zostawała lub służbę zaczęła. Przy sporządzaniu więc w roku NN. pierwszych tabel osób służących, dokładnie dochodzić potrzeba: w którym dniu im się służba kończy, ponieważ tych osób których się służba przed d. 25 grudnia skończy, do tabel wpisywać nie trzeba, dopiero po nowem ustaleniu w służbie, ciż do tabel zapisani będą, a podatek na służbodawcę się wymierzy.

§ 35. Przy układaniu tabel wcale zważano być nie może na wymówkę: że jedna lub druga z osób służących nie jest służącym, lub że tylko tymczasowie służbie się oddaje, a z pensyi emerytalnej najprzód rezegnuje, przeto aby jego służbodawca od opłaty podatku służbowego był wolny; takowe usuwanie się od opłaty ze szkodą ogólnego funduszu dopuszczone nie będzie, i ktoby przez zatajenie lub w inny jaki sposób od opłaty wyłamywać starał się, za dostrzeżeniem, oprócz należnej opłaty, jeszcze do złożenia równejże kwoty jako kary pociągniętym będzie, którą dyrekcya zakładu wymierzy.

§ 36. Tylko synowie, bracia i bliscy krewni lub powinowaci, którzy wiadomie w spólności gospodarstwa zostają, a pewnego rocznego wymiaru zapłaty za swoją pracę nie pobierają, jeśli sami nie żądają być do osób służących policzonemi, nie będą uważani za osoby służące. Za takowe osoby podatek służebny wymagany nie będzie, ale też takowe osoby nie będą miały prawa żądania na przyszłość, ażeby im te ich lata przy krewnych spędzone, za które podatek służebny nie był opłacany, do terminu, na emeryturę określonego, były wrachowane.

§ 37. Wyrostki niżej lat 14 również nie będą wchodzić do tabel służących i podatek służebny od tychże płacony nie będzie.

§ 38. Dobrodziejstwo emerytury rozciąga się tak na osoby, które teraz utrzymują się ze służby, jako też na tych którzy chociaż zaprzestali już służby prywatnej, wszelako dotychczas już lat 30 służby prywatnej odprawili, i stosownie do niniejszych przepisów o pensyę emerytalną ubiegać się mogą. Dla ulżenia środków dowodu za czas dotąd odbytej służby postanawia się, że do tego dostateczne będą świadectwa służbodawców albo ich upoważnionych zastępców, własną ich ręką pisane lub przez nich podpisane; jeśli prócz tego zwierzchność tego miejsca, gdzie osoba służąca w służbie zostawała, od osób wiary godnych przekonanie powezmie i to na świadectwie stwierdzi, iż rzeczona osoba istotnie w czasie w świadectwie wyrażonem, w swem miejscu w służbie wskazanej zostawała. Brakujące świadectwa mogą być i teraz przez służbodawców dodatkowo czyli w duplikatach udzielone, a gdzieby to z przyczyny śmierci lub odległej nieobecności służbodawcy więcej osiągniętem być nie mogło, potrzeba formalnego przez zwierzchność dochodzenia i niewątpliwego dwóch wiarogodnych świadków zeznania, tak co do trwania i stopnia służby, jako też co do sprawowania się osoby służącej podczas służby, na mocy których zeznań zwierzchność świadectwo wyda. Tabele, w § 8 i poźniejszych wyrażone, co do tych osób które teraz w służbie zostają, za czas już wysłużony na ich prośbę dopełnione być powinny. Ci zaś którzy w służbie już nie są a lat 30 wysłużyli, do tabel wciągani być nie potrze-

bują, i ci jeśli im warunki przepisane przysługują, wprost u władzy na to wyznaczonej o pensyę emerytalną ubiegać się mogą.

§ 39. Zakład emerytury służących prywatnych zostawać będzie pod opieką Sejmu prowincyonalnego, a pod zarządzeniem Władz na to wysadzonych.

§ 40. Do zawiadywania majątkiem zakładu w całym kraju ustanowiona będzie Naddyrekcya pod nazwą: „*Naddyrekcya zakładu emerytury prywatnych służących*“, mająca siedzibę we Lwowie, a połączona z Dyrekcyą galicyjskiej kasy oszczędności. O przyjęcie takowej naddyrekcyi przez rzeczoną dyrekcyę sejm staranie uczyni. Wszelkie pobory kontroluje i wszelkie wypłaty czyli to stałe lub przypadkowe asygnuje naddyrekcya. Do czynności naddyrekcyi również należeć będzie, zdawać sejmowi prowincyonalnemu corocznie sprawę ze stanu w jakim się zakład znajduje i przedstawiać postanowienia, które dla korzyści zakładu wydaćby należało.

§ 41. W każdym obwodzie ustanowiona będzie dyrekcya z trzech członków i trzech zastępców oraz pisarza pod nazwą «*Dyrekcya zakładu emerytury prywatnych służących*“ do kierowania sprawami zakładu w obwodzie.

§ 42. Ci którzy złr. 10 lub przeszło, w roku jednym podatku służebnego opłacają, jako też ci z osób w służbie będących I, II i III stopnia, którzy już przeszło lat 20 służby chwalebnie odprawili, w dniu od władzy rządowej przez okólnik naznaczonym zbiorą się w obwodzie, okażą kartki przez zwierzchość co do ich kompetencyi na wyborców za ich staraniem wydane, i w obec komisarza rządowego a pod przewodem obranej zpomiędzy siebie komisyi, z trzech członków złożonej, wybiorą stosunkową większością głosów: trzech dyrektorów i trzech zastępców na lat trzy, poczynając od roku słonecznego, do dyrekcyi obwodowej. Dyrektorowie i ich zastępcy obiorą zpomiędzy siebie przełożonego i jego zastępcę. Wreszcie przełożony przyjmie pisarza, który wszelkie czynności o ile się go tyczy, pod kierunkiem przełożonego załatwiać byłby zdolny. (*Dokończenie nastąpi*).

Pług krasiczyński nakoleśny.

Pług krasiczyński nakoleśny bardzo jest dobry; żeby jednakowo krytycy a raczej zoilowie nie mieli mu co do zarzucenia, i żeby rzeczywiście nic nie pozostawało do życzenia; toby należało dodać do żelaza przedniego (trzósła) to urządzenie jakie jest przy pługu Kleylego, lub Helmana, to jest śrubę; żeby się pozbyć klinów. Profesyonista który te pługi robi, widać że i teoryę pługów posiada i praktycznym jest rolnikiem. Ten dodatek nie zrobi mu ambarasu i nie wielki to wpływ na cenę będzie miało; a dla kupujących będzie to wielką usługą. Nie wiem czyli komu przyznana została przez Towarzystwo gospodarskie nagroda, ponoś przez P. Dulskiego za pług polski wyznaczona. Mojem zdaniem pług krasiczyński nakoleśny rozwięzuje to problema: jest bowiem dobry, lekki i tańszy od innych, a od pługów w naszym kraju używanych niczem się nie różni, tylko akuratnością w rozmiarze i dokładną robotą.

Laszki, 19 listopada 1851. *P. R.*

Misye ekonomiczne.

W numerze 36 Dodatku tygodniowego do Gazety Lwowskiej wyczytałem projekt *misyi ekonomicznych*; daleki aby dobre chęci wyszydzać, robię autorowi uwagę, że pierwszym krokiem do zaprowadzenia lepszego gospodarstwa u włościan Galicyi wschodniej jest *regulacya pól* rustykalnych, bez czego wszelkie rozumowane gospodarstwo jest niepodobnem. W Galicyi wschodniej, jak wszędzie gdzie szczep małoruski przeważa, były, jak dotąd w Rosyi, wszystkie pola rustykalne własnością konkretalną gromady, które co roku między pojedynczych gospodarzów rozdzielano; ten zwyczaj istniał jeszcze w roku 1826 w cyrkule kołomyjskim, a może i dotąd istnieje. Dopiero pomiary urbaryalne i potrzeba gnojenia pól spowodowały, iż te parcele przeszły na własność indywidualną i tylko zwyczaj zasiewania wszystkich parcel w jednem polu tem samem zbożem zachował się; każdy więc rolnik posiada we wschodnich cyrkułach Galicyi po kilkanaście parcel wązkich a długich na wielkiej przestrzeni (czasem o milę ode wsi) rozrzuconych. Musi się więc stosować z rotacyą swoją do ogółu, a o kartoflach, rzepaku, koniczynie itp. ani pomyśleć nie może. Bydła, które na wspólnem ugorze razem z owcami i nierogacizną paść jest przymuszony, ani rozmnoży, ani polepszy, ani nawozu przysporzy, i rozumniejszy pojedynczy, dobrem przykładem innych nie zachęci, ani kilkunastu kawałków od szkody nie uchroni.

Niedowiarstwo dawniejszego rządu tak ku panom, jak i własnym urzędnikom, prawie nigdzie nie dozwoliło tyle potrzebnej regulacyi, której zbawienne skutki w tych dobrach, które za rządu rosyjskiego zregulowano, widzieć można. Teraz ostatnia chwila, za nim xięgi gruntowe zaprowadzone zostaną, póki pamięć otrzymanego dobrodziejstwa świeża, przeprowadzić tę regulacyę, aby każdy posiadacz jeżeli nie cały grunt razem, to przynajmniej z 3ech do 4ech parcel tylko składający się posiadał. Nie mówię tu o potrzebie zregulowania oraz gruntów xiężych i dominikalnych, te zostawiam ich losowi, niech się spełni ich smutne przeznaczenie; lecz jeżeli regulacya gruntów rustykalnych nie nastąpi, zciągną władze administracyjne teraźniejsze na siebie odpowiedzialność za to, że uwiecznią zabytki barbarzyństwa, i wszelką kulturę lepszą na zawsze uczynią niepodobną. Tej *misyi ekonomicznej do rządu* powinni się podjąć wszyscy krajowi życzliwi, a osobliwie Towarzystwo gospodarskie, wyłuszczając dokładnie to co tu pokrótce nadmieniłem. — *Olejów, 9 września 1851.* *M. S.*

Wiadomości handlowe.

Gdańsk, 15 listopada. Na ostatnich londyńskich targach więcej okazywało się ożywienia, a jeźli nie wyższe, to dawniejsze pełne ceny z łatwością dawały się otrzymać. Niskie i tanie gatunki zboża pod żaglem dobry znajdują odbyt, a tylko na wysokie drogie ziarno nie było kupców. Jęczmień, bób i groch 1 sz. na kwarterze płacono drożej.

W ciągu tygodnia do Londynu przybyło:

	Pszenicy	jęczm.	owsa	bobu i gr.	sie. lnian.	rzep.	mąki c.
z kraju kw.	4,494	5,263	26,417	1,784	60		18,928
z zagr. «	9,794	596	14,148	2,035	3,856		6,345

Na głównych prowincyonalnych angielskich i szkockich targach od pół do jednego szylinga wartość pszenicy na kwarterze się podniosła; a przy ciągle trwającym do Europy exporcie, zapasy spichrzowe zaczynają się zmniejszać.

Anglia niezaprzeczenie cieszy się obfitym zbiorem, ale wzmagająca się choroba ziemniaków i ciągły wywóz pszenicy do środkowej Europy mogą wywołać znaczne na zagraniczną pszenicę żądanie. Targi belgijskie podniosły się, francuzkie bez odmiany. W ostatnim tygodniu tylko 335, i to dawniej zkontraktowanych, worków mąki wysłano do Anglii.

Rząd austryacki, celem wstrzymania podnoszących się cen w południowych i środkowych prowincyach, zawiesił na rok jeden cło wchodowe od zboża w portach adryatyckich. Ładunki więc odeskie tam się obrócą i o tyle targ angielski z dowozów ogołoconym się znajdzie.

Żyto w całych Niemczech trzyma się wysoko, lubo po przejściu pierwszego popłochu, fluktuacye cen dają się spostrzegać i zapewnie do przyszłego zbioru trwać będą.

Przy zamykającej się nawigacyi morskiej, giełda nasza była bezczynna. Kilka partyj świeżych gostyńskich z łatwością zostało sprzedanych. Dwa ładunki, lubo z wagą 128 do 129 funtów, odznaczały się pięknym kolorem i dorodnością ziarna.

W ciągu całego tygodnia sprzedano łasztów pszenicy z wody 175, ze spichrza 40; jęczmienia łasztów 8, grochu łasztów 10, siemienia lnianego $19\frac{1}{2}$ łasztów.

Za łaszt	wagi hol.		płacono guld. prusk.		za korzec warsz.				
	od	do	od	do	złp.	gr.	do	złp.	gr.
pszenicy z wody	126	129	$372\frac{1}{2}$	400	28	1	—	30	3
« ze spich.	130	132	$392\frac{1}{2}$	415	28	16	—	31	7
jęczmienia	—	—	210	220	15	24	—	16	16
grochu	—	—		275	—	—	—	20	21
siemienia lnian.	—	—	—	385	—	—	—	28	23
rzepaku	—	—	—	420	—	—	—	31	17
żyto z dowozu na kołach	118	123	315	335	—	—	—	25	6

W dniu dzisiejszym mamy pierwszy przymrozek; dotąd piękna pogoda i ciepło zmieniało się z ulewnemi deszczami.

Pod Toruniem ani drzewo ani zboże polskie nie weszło na pruskie wody.

Kursa zamian. Londyn 3mies. $203\frac{1}{2}$. Hamburg 45. Amszterdam 103. Warszawa 95. *Makowski, Kendzior & C.*

Lwów, 24 listopada. Na piątkowym targu sprzedawano korzec pszenicy po 18 złr. 30 kr., żyta 14 złr. 5 kr., jęczmienia 12 złr. 00 kr., owsa 5 złr. 41 kr., hreczki 12 złr. 15 kr., kartofli 6 złr. 45 kr., Cetnar siana 2 złr. 24 kr., Za sąg drzewa bukowego 28 złr. 15 kr., dębowego 26 złr. 00 kr., sosnowego 23 złr. 00 kr. w. w. Garniec 30° okowity 1 złr. 15 kr. m. k. w hurtowej sprzedaży.

Kurs lwowski z dnia 17 listopada.

	złr.	kr.		złr.	kr.
Dukat holenderski .	5	42	Rubel rosyjski sr.	1	57
Dukat cesarski . . .	5	48	Polski kurant . . .	1	27
Półimperyał rosyjski	10	--	Listy zastawne gal.	80	45
Talar pruski	1	49	*Laża od duk. ces.* $31\frac{1}{4}$		
			Laża od srebra 25		

Nakładem Redakcyi. *W druk. Zakł. narod. Ossolińskich. — Odpowied. dzierzawca W. Maniecki.*